

PADRES FRANCISCANOS
RECUPER 2360
1682 MARTIN CORONADO

KURIER POLSKI

CORREO POLACO

TYGODNIK NIEZALEŻNY NA AMERYKĘ POŁUDNIOWĄ

REGISTRO NACIONAL DE LA
PROPIEDAD INTELECTUAL N° 1259914

Dircción y Administracón: Edil. "HOGAR POLACO" c. Gorriti 3972, Bs. Aires

ROK (AÑO) XX No. 927/926

Buenos Aires, 27. 2./4. 3 lutego/marca (el febrero/Marzo) 1976

CENA \$ 15,00.

KASTPĀCA CHOU EN-LAJA



Hua Kuo-feng

W czwartek, dnia 15 stycznia kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców Buenos Aires odpowiadziło prochy długiego przemiera Chou En-lao na szczycie Cmentarza Rewolucjonistów. Ze wszystkich zakątków świata nadeszły na ręce rządu Chińskiej Republiki Ludowej kondolencje, w tym także Stowłecy Apostolskiej Komoloci ofiarni i pogrzebie En-lao najmowaty przez szerokie szeregi strony w całej prasie łowej, a rozgłoszone radiowo i w innych nadaty specjalne audy-Radio Watykańskie, w specjalnej audycji poświęconej zmarłemu arcybiskupowi, że "jączył on w celi, czyli zapalono rewolucyjny obok cech rozgłoski, mądrości i dyplomacji politycznej". Chou En-lao został premierem Chińskiej Republiki Ludowej w jej proklamacji, t.j. 1 października 1949 r. I był nim aż do celi, czyli przeszło 26 lat. Ma być naprawdę inteligentnym i wybitnym mężem stanu, do dokonania przewrotu komunistycznego w najbliższym czasie narodził (800 milionów), był komunistycznym utwierdzonym tydem przez tyle lat. Nie też dziwnego, że w amerykańskiego sekretarza Henry Kissingera był on, obok Chilla, najwybitniejszym męstwem w bieżącym wieku. O wilem Mao Tse Tung był obok Chou autorem planów i byłem tej rewolucji, i o ile

politycznie w systemie chińskim był drugą figurą po Mao, o tyle w dziedzinie planowania i intelektualnego kierowania polityką rządu komunistycznego w Pekinie był on niewątpliwie figurą numer jeden. Dla ciekawości Czytelników warto chociaż w paru słowach nazłreślić sylwetkę zmarłego. Chou En-lao pochodził ze starej, arystokratycznej rodziny chińskich mandarynów. Jako dziecko i młodzieniec otrzymał staranne, tradycyjne wychowanie i wykształcenie w duchu filozofii Konfucjusza. Uczył się w chińskiej szkole średniej, uczęszczał równocześnie do średniej szkoły amerykańskiej misji protestanckiej, gdzie opanował doskonale język angielski i zaznajamiał się z doktryną chrześcijańską. W 1911 r., po rewolucji i obaleniu dynastii mandaryńskiej, jak wiele lu spośród ówczesnej patriotycznej młodzieży chińskiej, wstąpił w szeregi Kuomintangu. W międzyczasie kończył studia na uniwersytecie chińskim i dla pogłębienia tych studiów udaje się na 2 lata do Tokio i studiuje na tamtejszym uniwersytecie. Jak by mało jeszcze było tego, bogata rodzina wysłała Chou'na na Sorbonę do Francji. I w końcu w Paryżu zamajamia się Chou z ideologią komunistyczną, wstępuje do partii komunistycznej i dla lepszego poznania komunistów francuskich, przez 4-ty lata pracuje jako zwykły górnik w kopalni węgla. Potem powraca do Chin, aby razem z Mao rozpocząć komunistyczną akcję rewolucyjną. Jak stwierdzają zachodni mówięw stamni, Chou posiadał wyszukane manery bycia i widać bielek kilkomu językami europejskimi. Śmierć Chou En-laja każe nam zwrócić uwagę na największy naród w świecie, o ogromnym terytorium i o starej cywilizacji, gdzie system komunistyczny może przystosować wiele niespodzianek dla świata.

ZASKOCZENIE

Jak było do przewidzenia, po śmierci Chou En-laja rozegrana się na ołtarzu komunistycznym Pekinu walka o stanowisko premiera. Wybitni sinołoztry na Zachodzie nie

przypuszczali jednak, że potwa ona tak długo i absolutnie się pomylili jeśli chodzi o końcowe jej rozwiązanie. Czy można namłiewać się z tych pomyłek? Chyba nie! Ogólnie bowiem rzecz biorąc, w systemach dyktatorskich, a szczególnie dyktatur komunistycznych, w takich wypadkach nominacje następują sz dokonywane natychmiast, jeszcze przed pogrzebem zmarłego przywódcy. Następują sz znani opinii światowej, gdyż są zawoływani latami zastępcami zmarłego. W konkretnym wypadku chińskim nie nastąpiło ani jedno, ani drugie, stanowisko premiera Chińskiej Republiki Ludowej pozostało opróżnione przeszło miesiąc, a premierem wkrótce przewidywanom, nie został Teng Hsiao-ping. Musiał się zadowolić stanowiskiem wice-premiera. Inne nazwisko, inna osoba wybyłaby: Hua Kuo-feng. Kim jest nowy premier? W przeciwieństwie do mandaryna Chou En-laja, wywodzi się on z tej siedmiuset milionowej masy chłopstwa chińskiego. Pierwszy raz jego nazwisko się ukazało w prasie chińskiej w roku 1971, kiedy to Mao Tse-tung powołał go na stanowisko przewodniczącego specjalnej komisji partyjnej, która przeprowadza dochodzenie w sprawie sławnego zpisu dowódcy chińskich sił zbrojnych Lin Piao. Widocznie dobrze się wywiązał z powierzonego zadania skoro został zaraz mianowany ministrem bezpieczeństwa, klucowo stanowisko w jakimkolwiek totalitaryzmie. W październiku ub.r. przedstawił obszerny program reformy rolnej. Jest to jawny reżawiczm racjonalny Sowieckim, który od szeregu lat przyniósł ogromny kryzys na odcinku rolniczym. Jednym słowem na jedną z największych scen polityki światowej wchodzi nowy aktor z ważną rolą. Nikt chyba dzisiaj nie może przewidzieć jaka będzie treść tej roli tak ważnej w dramacie (czy komedii, jeśli ktoś woli) polityki światowej.

PORTUGALSKI KWIECIEŃ

Dnia 16 stycznia b.r. wyborsky rząd Portugalii rozpisat wyborsky powszechne, które się odbędą w ostatnią niedzielę kwietnia. Portugalscy wybiorsky prezydenta oraz parla-

WIZYTA NIXONA

Pierwszym podzięgnięciem Hua w polityce międzynarodowej było zaproszenie do Chin b. prezydenta Stanów Zjedn. Richarda Nixona z małżonką. Dnia 21 lutego b.r., w czarnej jeselonie i w czapce a la Mao, przywiał w otoczeniu licznej świty na stopniach chińskiego odrotwca b. prezydenta U.S.A., który przybył wraz z żoną z Kalifornii do Pekinu na specjalne zaproszenie rządu chińskiego z oficjalną wizytą. Ceremonia powitania nosiła cechy przysługujące głowom państw zaprzyjaźnionych. Nixon pozostał w Chinach do 29 lutego br.



RICHARD NIXON.

Chećna wizyta Nixona następuje akurat w cztery lata od jego 1-zej, historycznej wizyty w 1972 r., która umożliwiła odrestaurować sto sunki dyplomatyczne między USA i Chinami. Nic też dziwnego, że transparenty powitane w Pekinie nosiły ogromne napisy - "po umianie i wdzięczność". Zaproszenie Nixona do Pekinu i jego letowania wyjąją się wskazywać, że polityka zagraniczna nowego premiera pójdzie śladami zmarłego Chou En-laja - rozbudowa i zacienianie stosunków z Zachodem oraz traktowanie Związku Radzieckiego jako najbardziej niebezpiecznego rywala Chin.

ment. Odpowiedni dekret, zarządzający wyborsky powszechne w pewnym miejscu stwierdza, że nowo wybrany prezydent będzie w kadrach (Dokońc. na stronie 3)

WIADOMOSCI Z POLSKI

NOWY ARCYSKIPUS WŁOCZAWIA

Pod koniec stycznia b.r. do Włocławca przybył towarzysze ksj. br. Dąbrowski, sekretarz Episkopatu Polski, nowo mianowany metropolita włocławski ks. arcybiskup Henryk Gulbinowicz. Pierwsze spotkanie nowego metropolity z przedstawicielami Kościoła dobiegającego matryki na granicy archidiecezji w Świdwie, z a wierzni w Olsztynie. Po przybyciu do Włocławca ks. arcybiskup Gulbinowicz objął w katedrze posiadanie "metropolii, po czym przedstawił Włocławczanie Kapitułę Archidiecezjalną asti administracyjnej.

W ten sposób, po upływie aż półtora roku od śmierci ostatniego metropolity wrocławskiego ks. kard. Bolesława Kominka, zostały obchodzone archybiskupstwo, które posiadało katedrę matryczną z siedzibą w mieście i wicebiskupstwo, które posiadało katedrę matryczną z siedzibą w mieście weto arcybiskup PRŁ co do wyznaczenia przez episkopat kandydatów. Po raz pierwszy wiede PRŁ wystąpiły z własnymi kandydatami, wysuwając kolejno rektora Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie, dominikanina ojca Mieczysława Kępcę a rektora Państwowej Akademii Teologicznej na Bielanach ks. Jana Stepięna. Episkopat odrzucił te typy kandydatów, co zasady, i znowu ich przez papieża. Mianowane biskupa Gulbinowicza jest prawdopodobnie kompromisem między rządem PRŁ i episkopatem.

Nowy ksiądz kościoła urodził się w roku 1922 na Wileńszczyźnie. Seminarium Duchowne ukończył w Wilnie i tamże otrzymał święcenia kapłańskie w 1945. Jest doktorem teologii moralnej Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie. Do nominacji na metropolitę wrocławskiego był administratorem spólkami architektury wileńskiej i siedzibą w Biłgorzymie.

TYSIĄCE ŻARÓW W SYMBIOTYKACH W POLSCE

W miastach, w których odbyły się tysiące sybiotycznych imprez i balów. Rok 1976 witali Polacy z optymizmem i przekonaniem, że przyniosą zarówno Krajowi jak i ludziom z nich nadzieję ambitniejszą, rozleglejszą perspektywę. W noc sybiotyczną w Warszawie "szteblił" pół miliona butelek szampana. W pogodnych nastrojach niezadowolony stolicy spotkali się na setkach balów, tysiącach zabaw prywatnych.

Na setkach balów i zabaw połączali stary i powitali nowy 1976 r. mieszalicy Śląska i Zagłębia. Wesoło miano Sybister pod Górczkiem. Na dziedzińcach balów, w domach PRŁ i przynależnych bawili się co najmniej 20 tys. osób. Nie było chyba niżej mieszkojcy w Beskidach, w której nie witano by Nowego Roku na balach i zabawach.

W Trójmieście najwięcej bal odbył się w salach gdańskich. "Oblivi" - Nowy Rok powitali tu pracownicy przemysłu obronowego. Na wszystkich zabawach i balach prywatnych nowooczno toast wznowiono na tych co na morm. Tysiące mieszkojcy Szarecino Nowy Rok witali na balach, w restauracjach, kawiarniach, szafkach i domach kłoboczek i domach kłoboczek. W Warszawie mieszkojcy kłoboczek i domach kłoboczek i domach kłoboczek.

Powielni mieszkojcy kłoboczek i domach kłoboczek i domach kłoboczek. W Warszawie mieszkojcy kłoboczek i domach kłoboczek i domach kłoboczek. W Warszawie mieszkojcy kłoboczek i domach kłoboczek i domach kłoboczek.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

Wycieczki do Polski
Wszystkie podróże zagranicę
Kredyty
OMEGA
krójce

Al. Reł. 0871/73 - Leg. 0172

AVENIDA CORRIENTES 948 - 5 piętro - TELEFON 40-8090 / 8032

"MARCELO"

POLSKI KUŚNIERZ Z WARSZAWY
Stuby i wielki wybór potraw. Wykonuje wszelkie prace na zamówienie. Sprzedaje także krójki i garnitury. Najnowsze modele. Przechowywane i tuteż w lodzie. Obciążenie obciążenie polską Klientów z swym luksusowym lokalem w sekcji "Barrio Norte" przy AVENIDA SANTA FE 3277 - Capital - T.E. 83-1201

PLO I PZM MAJĄ JUŻ 25 LAT

Jubileusz 25-letnia obchodzą 1 stycznia br. rydzki armatorzy wyprzedzająco się w obchodzie regularnych imprez żeglarskich i kąpielisk Polski z dębny potami na całym globie. Przed 25 laty rydzki armatorzy wypowiedzieli zależe 54 statkami. Obecnie liczący 179 statków PLO zawiąza do ok. 500 portów w 30 krajach świata. W najbliższych latach do eksploatacji wejdzie nowa generacja statków - jednostek typu "Ro - Ro", kontenerowców, białkowców, promów i nowoczesnych frachtowców pasażerskich.

Tego dnia jubileusz 25-letnia obchodzą również Polscy Żegluga Morska w Szczecinie, która rozpoczęła działalność dysponując zależe 11 statkami o łącznej pojemności 27 tys. ton. Działalność pod banderą PZM pływają 124 statki o łącznej pojemności 859 tys. ton. Tytułem w ciągu minionego roku przewieziono na nich ponad 25 mln ton towarów. Jest zatem PZM nie tylko największym przedsiębiorstwem armatorskim w Polsce, ale także jednym z największych przewoźników morskich w świecie.

STATKI Z WROCŁAWIAJĄ STOCZNI DLA NORWIEGI

Zakład Wrocławskiej Stoczni Rolniczej zbudował w listopadzie 6 miesięcy pracy i serii 15 nowoczesnych drobnicowców na eksport dla Norwegii. Pierwszy pechomłód (ko żeglugi obwarci) drobnowłose wycożony został w skład o mocy 700 KM, zestaw urządzeń radiowijciowy, a także w specjalnie, hydraulicznie napędzany hidrowym. M/S "Frendo-Norden" o próbach technologicznych na Zamlecie Szczecińskim rozpoczęł już szubów pod banderą norweską go armator - firmy "Frendo" z Bergen.

POLSKIE "TARANPY" DLA GRECJI

Falryka Samochodów Rolniczych w Antonianów koło Poznania wydziera na rynek grecki pierwszą partię 500 sztuk samochodów dotychczas marki "Tarpan". Podpisano kontrakt na eksport tych samochodów, który przewidyuje do końca bieżącego roku dostarczenie odbiorcom greckim 400 "Taranów", w co ma uwolnowa dodatkowa wozja tych samochodów.

KOREKTA PODZIAŁU ADMINISTRACYJNEGO POLSKI

Od 1 stycznia 1976 roku weszła w życie korekta podziału administracyjnego Polski. W związku z ewidencją zostały uszczuplone polskie granicy. W sumie ilość podmiotów jednostek administracji terenowej zmniejszyła się o 59 gmin i miast. Zmiany obejmują województwa gdańskie, łódzkie i pomorskie. W miejsce 83 gmin i miast powstają 64, za które otrzymano dotychczas ofiarę miasteczko - Kęlnyżym, Koźle, Kłobocznica i Świątkowie utworzyli jedno miasto. Łączy one 70 tys. mieszkojcy i przyjęli nazwę Krótkyżym-Koźle.

HARCERSKA ZMA 1976

Przygotowania do harcerekiej akcji zimowej zostały już w Polsce zakończone. W Główny Kwatery ZHP objawia się, że w wielu w niej udział ponad 900 tys. dzieci i młodzieży. W ciągu najbliższego tygodnia na harcerekie akcje zmieniła się w masowe przedsięwzięcie. Tak np. na zimowiska wybrała się w tym roku 1,5 razy więcej młodzieży niż przed 2 lata.

El Caldero
Restaurant Concert
Cosas veredes
y comieres
que non
crederes
Pardiez!
GORRITI 3972
T. E. 86-9993



EDITORIAL

Ordo etiam in Urbi i Brasili

La terra esta de su latitud. Como el ser de los Estados Unidos se comprometeron a consultar plemente al Brasil en tomas de las cuestiones mundiales de importancia, por lo que se organizó un intercambio de informaciónes. En ese terreno, el gobierno del Brasil ha accedido a hacer saber al exterior, a hacer saber a la vez de la propia situación. El reconocimiento otorgado por Washington al Brasil ha sido interpretado como una automática - bien que administrativa - migración de nuestro vecino del Sur. El futuro más allá de lo que se ha tratado en el curso de los últimos años, y se considera vital, necesariamente por su importancia en el continente y en el mundo entero. El gobierno militar del Brasil, el gobierno desde el inicio de la OEA en América. No ha sido olvidado, lo dice la frase que tanto a Nixon como a Kissinger se les atribuye en sus relaciones con el continente. "Hacia el futuro, el Brasil se inclinará a la América Latina".

PORTUGALSKI KWIECIEŃ

(Dobrość se strony 1 - 2e)
Wzrost, przez rząd, podjęty sprawę kontroli, Portugalizacji na ogół są zadowolony i oczekujące planu politycznego. Przynajmniej są nadzieje, że Portugalia rzeczywiście na drogę budowy, porządku i demokracji. Dlatego, w tym czasie, przebywająca w pewnym stopniu charakter ostry i rozbudzi zainteresowanie i entuzjazm wyborców.

DOSTĘP DO MORZA

Wyda się, że w tym Bolwii o upływie dostępu do oceanu stają się rzeczy istotne. Rząd obywateli, w imię solidarności amerykańskiej, postanowił oddać dla Bolwii pas swego terytorium, położonego wzdłuż obecnej granicy z Peru. Okazuje się jednak, że sprawa nowo jest tak prosta. Terytorium bojętne terytorium, pewnie istniejące wspomniany wójci Wojny Pacyfiku. Ciepły więc pertrakcji obecnie spoczywa na os La Paz - Lima. Związki ogromne przeniczenie państwa podbindowo amerykańskich na punkcie samowładności i terytorialnych, nie będzie tuwa rządów Peru zreczy się doświadczenia przez do czego ongi terytorium. Mniejszy jednak nadzieje, że poczucie solidarności amerykańskiej i realizm polityczny odniosą pewne zwycięstwo.

HIPOERTYZJA I NAIWNOŚĆ

Przed parą dniami komunistyczny ten rząd, utworzony przez MPLA (Radowy Front Wyzwolenia Angoli), został utworzony przez Francję. Władzcy, już przed miesiącem, w czasie przyjazdu do państwa obywateli i licze państwa w celu obywateli i zabawienia "hudojnym".

sołtys, Dania, Holandia i Włochy, węgla, Dania, Holandia i Włochy, socjalistyczny premier zadowolony stał na czeluśi obywateli w Sokołach, bo nie pisał w sprawie Angolczyków zmasłowanych i wycożanych przez najmniejszych "wiedziaki". Ostatecznie zdanie wyraził, że Angolczyków zmasłowanych i wycożanych przez najmniejszych "wiedziaki". Ostatecznie zdanie wyraził, że Angolczyków zmasłowanych i wycożanych przez najmniejszych "wiedziaki". Ostatecznie zdanie wyraził, że Angolczyków zmasłowanych i wycożanych przez najmniejszych "wiedziaki".

Aliaż nowaś postępowanie prusowego organu Żegluga Polska w Argentynie, który władz w Londynie "Dziennikiem Bolwii" przedkłada w czotowych stronach artykuły z tego ostatniego, wyrażone pod niekrobia premiera Szwecji, który zgodził się w wywiadzie, że Szwecja nie będzie miała w tym zakresie jakikolwiek interesów. W tym świetle postępowanie premiera Szwecji i jemu podobnych krytyków stała na zachodzie? Czyba tylko Hipolity?

Z PRASY KRAJOWEJ

ZAMYK KROŚWICE CŁY

Pod tym tytułem publikuje tygodnik "Argumenty" rozmowę z prof. dr. Stanisławem Lorentem, dyrektorem Muzeum Narodowego w Warszawie, wkrępczem Wydziału Kultury Komitetu Obrony Ziemii Kłoboczek, przeprowadzoną przez Edmunda Żarka. Oto co prof. St. Lorent mówi m. in. o odbudowie tego wielkiego pomnika narodowej kultury w bestialski sposób zmniejszonej przez hitlerowców i Polaków II wojny światowej.

"21 stycznia 1971 roku uroczyście przybył Komitet Odbudowy Ziemii, który reprezentował i reprezentuje w naszym kraju, w Warszawie, wkrępczem Wydziału Kultury Komitetu Obrony Ziemii Kłoboczek, przeprowadzoną przez Edmunda Żarka. Oto co prof. St. Lorent mówi m. in. o odbudowie tego wielkiego pomnika narodowej kultury w bestialski sposób zmniejszonej przez hitlerowców i Polaków II wojny światowej.

Wydaje się, że w tym Bolwii o upływie dostępu do oceanu stają się rzeczy istotne. Rząd obywateli, w imię solidarności amerykańskiej, postanowił oddać dla Bolwii pas swego terytorium, położonego wzdłuż obecnej granicy z Peru. Okazuje się jednak, że sprawa nowo jest tak prosta. Terytorium bojętne terytorium, pewnie istniejące wspomniany wójci Wojny Pacyfiku. Ciepły więc pertrakcji obecnie spoczywa na os La Paz - Lima.

Wyda się, że w tym Bolwii o upływie dostępu do oceanu stają się rzeczy istotne. Rząd obywateli, w imię solidarności amerykańskiej, postanowił oddać dla Bolwii pas swego terytorium, położonego wzdłuż obecnej granicy z Peru. Okazuje się jednak, że sprawa nowo jest tak prosta. Terytorium bojętne terytorium, pewnie istniejące wspomniany wójci Wojny Pacyfiku. Ciepły więc pertrakcji obecnie spoczywa na os La Paz - Lima.

Wyda się, że w tym Bolwii o upływie dostępu do oceanu stają się rzeczy istotne. Rząd obywateli, w imię solidarności amerykańskiej, postanowił oddać dla Bolwii pas swego terytorium, położonego wzdłuż obecnej granicy z Peru. Okazuje się jednak, że sprawa nowo jest tak prosta. Terytorium bojętne terytorium, pewnie istniejące wspomniany wójci Wojny Pacyfiku. Ciepły więc pertrakcji obecnie spoczywa na os La Paz - Lima.

Wyda się, że w tym Bolwii o upływie dostępu do oceanu stają się rzeczy istotne. Rząd obywateli, w imię solidarności amerykańskiej, postanowił oddać dla Bolwii pas swego terytorium, położonego wzdłuż obecnej granicy z Peru. Okazuje się jednak, że sprawa nowo jest tak prosta. Terytorium bojętne terytorium, pewnie istniejące wspomniany wójci Wojny Pacyfiku. Ciepły więc pertrakcji obecnie spoczywa na os La Paz - Lima.

Wyda się, że w tym Bolwii o upływie dostępu do oceanu stają się rzeczy istotne. Rząd obywateli, w imię solidarności amerykańskiej, postanowił oddać dla Bolwii pas swego terytorium, położonego wzdłuż obecnej granicy z Peru. Okazuje się jednak, że sprawa nowo jest tak prosta. Terytorium bojętne terytorium, pewnie istniejące wspomniany wójci Wojny Pacyfiku. Ciepły więc pertrakcji obecnie spoczywa na os La Paz - Lima.

Wyda się, że w tym Bolwii o upływie dostępu do oceanu stają się rzeczy istotne. Rząd obywateli, w imię solidarności amerykańskiej, postanowił oddać dla Bolwii pas swego terytorium, położonego wzdłuż obecnej granicy z Peru. Okazuje się jednak, że sprawa nowo jest tak prosta. Terytorium bojętne terytorium, pewnie istniejące wspomniany wójci Wojny Pacyfiku. Ciepły więc pertrakcji obecnie spoczywa na os La Paz - Lima.

Wyda się, że w tym Bolwii o upływie dostępu do oceanu stają się rzeczy istotne. Rząd obywateli, w imię solidarności amerykańskiej, postanowił oddać dla Bolwii pas swego terytorium, położonego wzdłuż obecnej granicy z Peru. Okazuje się jednak, że sprawa nowo jest tak prosta. Terytorium bojętne terytorium, pewnie istniejące wspomniany wójci Wojny Pacyfiku. Ciepły więc pertrakcji obecnie spoczywa na os La Paz - Lima.

OD WYDAWNICWA

Przypuszczenia nasze, wyrażone w komunikacie wydrukowanym w ostatnim numerze "Kuriera" (923/924 z dnia 25.12.1975 r.) co do rozwijającego się kryzysu ekonomicznego w kraju naszego osiedlenia okazały się słuszne. Niczym nie okiełznana inflacja święci triumfy. Ceny zastraszająco idą w górę. Szaleje spekulacja na czarnym rynku walutowym, a ostatnie wypowiedzi nowego ministra ekonomii (bróste-ga z hucel w ciągu półtorarocznych rządów pani Perón) przedstawiają najbliższą przyszłość ekonomiczną Argentyny w jak najczarniejszym kolorach.

Jakże więc w takiej sytuacji ekonomicznej można zaplanować i zapewnić regularne ukazywanie się pisma opartego jedynie od 18-tu i pół lat na prenumeratach? Nawet mądry Salomón nie potrafiłby tego dokonać. Gdybyśmy na przykład, jak to czyniliśmy co roku, mieli ustalić prenumeratę na rok bieżący pod koniec ubiegłego roku, to wysokość jej wyniosłaby 800 pesos rocznie, a cena egzemplarza w sprzedaży 30 pesos. Takie właśnie ceny dyktuje postęp inflacji od 1 czerwca ub. roku. Zachodziłby temat piran - ilu Prenumeratorów zdecydowałoby się na opłacenie tak wysokiej prenumeraty i ilu Rodaków kupiłoby po takiej cenie "Kuriera" w kioskach. Może 300-400? Może nawet znalazłoby się i 100 ofiarnych? Reszta na pewno wykryłaby prenumeratę "Kuriera" ze swego i tak już straszliwie nadzaprężonego przez inflację budżetu osobistego. Tym bardziej, że bardzo wielu naszych Prenumeratorów to już są emeryci, ludzie najbardziej dotknięci kataklizmem inflacji. Czy przy takiej ilości ewentualnych prenumeratorów można wydawać pismo? Chyba nie!

To wszystko piszemy, aby wyjaśnić naszym P. T. Prenumeratorom i Czytelnikom bolesną decyzję dotychczasowych wydawców zawieszania wydawania "Kuriera Polskiego". Trudno jest w tej chwili ustalić okres tego zawieszenia i trudno też zapewnić, że to zawieszenie nie przekształci się w likwidację pisma. Zawsze byłbyśmy szczerzy i otwarci wobec naszych P. T. Prenumeratorów. Nigdy nie ukrywaliśmy ani naszej linii ideologicznej, ani też sytuacji ekonomicznej pisma. Realizm, przyjemny lub przykre, zawsze był cechą naszego postępowania. Z tym realizmem i śmiałością spojrzeniem rzeczywistości w twarz komunikujemy naszą bolesną decyzję.

Obecny numer "Kuriera" miał się ukazać w styczniu. Ukazuje się z opóźnieniem z powodu choroby i zgonu nieodżałowanego ostatnie go naszego administratora f. p. Stanisława Pzonki, który nastąpił w dniu 20 stycznia b. r.

Na zakończenie chcemy też zakomunikować naszym P. T. Prenumeratorom i Czytelnikom, że samodzielną organizację się grupa oddanych entuzjastów i przyjaciół spośród prenumeratorów i czytelników. kłóra za swój cel postawiła ratować "Kuriera Polskiego". Szczegół. im Bóże w szlachetnym wysiłku!

ZIMOWE IGRYSKA OLIMPIJSKIE W INNSBRUCKU
CORAZ BLIŻEJ

W dniu 4 lutego b. r. zaplanów w Innsbrucku zmić olimpijski, zapalony przez parę austriackich złotych medalistów olimpiady 1964 r. rognrywanej także w tej miejscowości - alpejski Christl Haas i saneczkarz Josef Fejstmantel. W ten sposób rozpoczęły się kolejne Zimowe Igryska Olimpijskie.

Z jakimi szansami występuje w Innsbrucku polska ekipa? Czy będą w niej faworyci do medali? Jak oceniani są w świecie sportowym polscy narciarze, hokeiści, łyżwiarze czy saneczkarze? Próbuje dzisiaj omawiać olimpijskie szanse polskich reprezentantów w sportach zimowych, musimy sobie zadać sprawę, że Polska choćby ze względu na klimatyczny-geograficzny, zawsze lepiej wypadła w letnich olimpiadach niż zimowych. Od Chamoniś w 1924 r. aż po Sapporo - 1972 tylko kilka medali osobisto polskich narciarzy czy łyżwiarzy. Pierwszy medal - brązowy - wywalczył w zimowej scenarii dla Polski dopiero w 1956 r. w Cortina d'Ampezzo narciarz Franciszek Grot-Gaśienica w kombinacji klasycznej. W 1960 r. w Squaw Valley dwa medale zdobyły polskie łyżwiarzki - obie na dystansie 1500 metrów: srebrny Elwira Seroczyńska i brązowy Helena Pileczyńska. Wreszcie w Sapporo w 1972 r. cały świat, dzięki doskonałej transmisji telewizyjnej, oglądał wspaniałe złoty triumf na szkodni olimpijskiej Wojciecha Fortuny.

Jak będzie teraz w Innsbrucku? Polscy sportowcy nie są ciałkiem bez szans medalowych. Oczywiście, trudno teraz przewidzieć jak wyglądać będzie ostatni etap meczu wyjazdem do Austrii, czy np. narciarzom nie zabraknie treningu na sniegu, czy torów lodo-

Zdróżka Gałczyński

TESTAMENT KURIERA POLSKIEGO

Przemawiając podczas niezapomnianego zebrania towarzyskiego zorganizowanego w sierpniu 1967 roku z okazji 10-lecia "Kuriera Polskiego" w salonych Dworkach Klubu Polskiego, zebrania które zgromadziło elitę intelektualistów i społeczników naszego środowiska, powiedziałem:

"... Gdy myślę w tej chwili o rodowodem "Kuriera Polskiego" i zastanawiam się czy na początku była "Nasza Sprawa" - jak o tym pisałem w artykule jubileuszowym, czy też na początku był "Niezależny Codzienny Kurier Polski" - jak chce dziejopis emigracji polskiej w Argentynie, dochodząc do przekonania, które na pewno wraz ze mną podzieliłoby Państwo, że na początku było SHOW, wolne słowo polskie. W jego i tylko jego szubie trawmy i wytrawmy" Od tej pamiętnej chwili wytrawiliśmy bez mała dalszych 9 lat.

Osiemnaście i pół roku w szubie WOLNEGO SHOW, niezależnej myśli, tolerancji i dialogu. Osiemnaście i pół roku niezależności finansowej - uromacalności - nieustannym borykaniem się z wszelkiego rodzaju trudnościami wynikającymi z chronicznie nieustabilizowanej sytuacji polityczno-ekonomicznej w kraju w którym żyjemy i chronicznego skłócenia ideologicznego, jeżeli chodzi o nasze emigracyjne podwórko. Wszystko to sprawa, że nasza prawie 20-letnia egzystencja w tych warunkach zanotowana będzie przez kronikarzy Polonii jako jeden z czołowych wyczynów społecznych. Dodajmy, że żadne inne pismo niezależne, które przed nami próbowało szubie idei postępu i niekonformizmu w warunkach ekonomicznych o wiele korzystniejszych, nie pokbiło naszego rekordu trwania na tej zaszczepie mijsji.

I oto nasze trwanie w warunkach, które w ostatnim roku nadsyły mu cechy cichego bohaterstwa, zbliża się do kresu. W tym przykrym momencie niech nam będzie pociechą fakt, że przed nami przestały wychodzić w Argentynie w ostatnim roku dziesiątki różnego rodzaju pism codziennych i periodycznych o zapleczu o wiele silniejszym od naszego, które zawsze niedomagały. Cała prasa w tym kraju od pół roku raczej wegetuje niż żyje.

Być może, że zwiększając liczbę prenumeratorów można by było wegetacyjnie być "Kuriera" średnio. Ale czy wolno nam wymagać dalszych ofiar od redaktora ile lub wcale nie opłacanego i tych kulki ryercy "Zakonu Wolnego Słowa", którzy bezinteresownie mu pomagali?

Co po nas zostanie jako spadek i testament odchodzącego (oby tylko czasowo) z pola walki, ale nie pokonanego szermierza

wych nie rozpucił sura i nie ulemożliwił treningu łyżwiarom i hokeistom, z trudem wolskajacym się na przepełnione sztucze lodowiska...

W każdym razie istnieje kilka zawodników w biało-czerwonych barwach, którym fachowcy całego świata przypisują medale w olimpijskie szanse.

Zacznijmy od narciarzy. W najlepszej sytuacji są polscy skoczkowie, dla których zainstalowano wreszcie na Średniej Krokwi w Zakopanem wspaniałe mety igelitowe - umożliwiający im intensywny trening. Uważałem i w ten sposób od zmniejszenia opadów, polscy skoczkowie zapamiętali treninga na igelicie i nawet biją na Średniej Krokwi rekordy skocznicy ustanowione poprzednio na sniegu!

Asiem statutowym skoczków jest w tej chwili Stanisław Bobak z WKS Zakopane. Trenerzy zagranicami uważają 19-letniego Stankę za jednego z najbardziej utalentowanych narciarzy, jacy pojawili się na szkodniach świata w ostatnich latach. Lekkość skokni, umiejętność sprężystego wyjścia z progę szkodni, to cecha rzadko spotykana. Do Stanisława Bobaka należą w tej chwili oficjalne rekordy trzech największych polskich skocznicy Średniej Krokwi - 79,5 m., Wielkiej Krokwi - 115,5 m i skocznicy w Wile-Mallnce - 99,5 m. Stanisław Bobak jest obecnie najlepiej przygotowanym polskim skoczkodem do nadchodzącego sezonu Igrysk Olimpijskich, macie poprawić ostаточно szybkość, siłę, skoczność, zachowując ogromną dynamikę skoku, odwagę i brawurę. Trenerzy kadry, Janusz Forteczki i Leszek Nadarkiewicz, opiekę Bobaka, przygotowują na Innsbrucku jeszcze Adama Kroystofala, Tadeusza Pawusiaka, Aleksandra Stojowskiego, Janusza Walusa, Josefa i Tadeusza Tajnerów oraz Jana Bieka. Wmowili także treningi mistrze olimpijski z Sapporo, Wojciech Fortuna. I ctem

tego Zakonu? Czy tylko jedna porcja więcej w historii prasy polonijnej w Argentynie? Czy tylko miłe wspomnienie dla wszystkich, którzy na łamach "Kuriera Polskiego" mogli z niemałą gdzieindziej swobodą wywylać swoje poglądy polityczne czy społeczne? Czy tylko poczucie dobre spełnione obowiązku dla tych, którzy przed 19 laty czy później wzięli na siebie odpowiedzialność za kierunek ideowy pisma?

Myślę, że zostanie dużo więcej w postaci wartości trwałych i że testament "Kuriera Polskiego" przekazyjący społeczności w spadku cały dorobek dokonań pisma, bogaty jest również w nakazy, które z dorobku tego wynikają.

Przypominamy, że "Kurier Polski" ujrzał światło dzienne w roku 1937, z wiekiem w okresie gdy po wypadkach pomaskich kraj przetrwał w sążniewą pierwszą wiosnę liberalizacji. Pod wpływem tych wypadków zaczęła się emigracja dojrzała świadomość, że odwracanie się plecami do Kraju i uważanie go za terytorium okupowane przez nieprzyjaciela jest obrazą narodu, który w codziennym trudzie wyraża entuzjazm patriotyczny w dziele odnowy budzący podziw całego świata.

Stając się rzecznikiem tej nowej świadomości, "Kurier Polski" wypowiedział wojnę "drzewnej mowie" dominującej wówczas w prasie i życiu organizacyjnym Polonii kierowanym szalenie przez polski Lodym. Nikt nie zaprzeczy, że w mentalności Polaków przebijających poza krajem dokonano się przełom zasadniczy i wszyscy pamiętają jaką rolę odegrał "Kurier Polski" w przygotowaniu tego przełomu na naszym terenie.

Dominantą naszego życia zbiorowego stał się realizm. Zgodni w zdaniu do odrzucenia dla Polski pełnej niepodległości, dziś już wiemy i wierzymy, że drogi do tego celu prowadzące są i powinny być różne i że skończona forma "państwa na wynami" jest już tylko przerytykiem maturalnym.

To jest jedyna platforma na której spotkać się mogą i odnaleźć wspólny język wszyscy wolni Polacy i jedyna droga do uratowania dla polskośći młodego pokolenia emigracyjnego, do którego niewątpliwie silnie przemawia Polska okretów oceanicznych i światowych sukcesów naukowych, kulturalnych czy sportowych niż Polska mitów lub cierpielniczych czy Chrystus Narodów. Stałe pogłębianie się i utrwalać tej świadomości jest niezaprzeczalnie najpoważniejszym osiągnięciem "Kuriera Polskiego". Przyjdzie czas kiedy przekształć ona także do kierownictwa polonijnego, a podmuch odnowy zmiecie ostatnie pozostałości nietolerancji i zastoju.

Dzień ten, który otwory szeroko podwoje naszym lokalni organizacyjni dla społeczeństwa wszystkich poglądów i przekonań obom niepodległościowego i odryśka dla Sprawy Polskiej tysiące ro-

duków, dziś ograniczających się do roli biernych i obojętnych obserwatorów, będzie dniem zwycięstwa hasła głoszących przez "Kuriera Polskiego" w ciągu tylu lat i dniem spełnienia testamentu odchodzącego z posterunku pisma.

Pamiętajmy, że wszyscy którzy poczynamy się do przynależności do Zakonu Wolnego Słowa jesteśmy wykonawcami tego testamentu.

ZAMEK KRÓLEWSKI OŻYŁ

(Dokońc. ze strony 3 - ciele)

Było tam, nie wiem ilu ludzi, kilkadziesiąt tysięcy, sto tysięcy? A jak zegar zaczął biec, ludzie płakali, niektórzy klękali...

Kiedy zakończyliśmy ten pierwszy etap, nastąpił następny: wykażcie nam wnętrza zamkowych /.../

W tej chwili trwają prace nad wykończeniem wnętrza. Wpłanie Komitetu Odbudowy jest dokończone do grudnia 1976 roku pierwszych sal zamkowych w skrzydle gołtyckim od strony Wisły i oddanie ich publiczności, nie chcemy czekać aż Zamek będzie gotowy. Są to sale historyczne od XVI wieku do końca XVIII, mamy dla tych sal wiele zachowanych obrazów np. wszystkie obrazy Canaletta i sala Canaletta będzie zakończona już w tw. pierwszym etapie / sala trona, sala audiencjonalna, apartament prywatny Stanisława Augusta, sala Jagiellońskie, sala Wawoskide. Kolejny z zagranicy dźwiz się, że tak szybko wykonujemy tę pracę. No tak, ale my mamy doskonałe ekipy specjalistów, mamy wielką praktykę w konserwacji i rekonstrukcji zabytków z ciągu trzydziestu lat i niewieleż oddanych lokacji. I ten dopióg całego społeczeństwa, a które patrzy na to, co robimy i czeka, aby najprędzej tam wejść. Jedna jedyna sala z Zamku ocalała, to biblioteka Stanisława Augusta, bo tego skrzydła pokonowego niżej Niemcy nie wyznajdli w powstanie. Myśmy ją odrestaurowali i od kilku lat jest otwarta dla publiczności. Tę jedną, jedyną salę - są w niej ocalałe meble, obrazy - odwiedza rocznie około 150 tys. osób.

Kiedy ukończymy pierwszy etap, będziemy sukcesywnie oddawać dalsze sale zamkowe, całość przekazyemy społeczeństwu w końcu 1978 roku. Uporządkujemy otoczenie, ogród na skarpie od strony Wisły i wielkie tarasy Kubickiego. Na nowo uregulujemy Plac Zamkowy /.../

Mamy przyrządek - wyjątkowy. Zamek wkrótce nie istnieje, a istnieje w tryzys obryskach uratowanych, w siedemdziesięciu rzęzbach, setkach mebli, setkach dzieł zbrojniczych, tysiącach fragmentów architektonicznych. To wszystko my tak zlepiamy, restawujemy. Zgodnie z naszą uchwałą cały Zamek będzie pomnikiem kultury narodowej, pomnikiem historii narodowej, muzeum.

Z ostatnich 40 lat najmocniej zapamiętam dwa dni: 17 września, kiedy zaczął płonąć Zamek i 20 stycznia 1971 roku, wielki, pamiętny do końca życia, Kiedy /.../ powzięto decyzję o odbudowie Zamku Królewskiego /.../

wszyscy ci zawodnicy znacznie poprawili, dzięki intensywnym treningom kondycyjnym, ogólną sprawność fizyczną. Później przestali dość wczesnie na igelitowe ścieżki i na początku września br. mieli już za sobą znacznie więcej kilometrów niż w ubiegłym roku w połowie listopada.

Ostatecznym składem polskiej ekipy skoczków w Innsbrucku zdecydowały starty podczas konkursów w tradycyjnym turnieju czterech skoczni /30 grudnia - 6 stycznia/ w RFN i Austrii oraz w Turnieju Przyjaźni w Zakopanem /16-18 stycznia/.

Kolejnych kandydatów wśród polskich narciarzy na medalistów olimpijskich można widzieć w kadze dwubórków klasycznych. Tu wybiłają się bezdyskusyjnie zawodnicy Stanisław Kawulok, Jan Legieski i Stefan Hula. Dwubój klasyczny /dawnie na wany kombinacji klasycznej, w której pierwszy narciarzki medal olimpijski zdobył Groß-Görschenica/ to skok plus bieg na 15 km. Od kilku lat polscy narciarze należą do czołwki światowej w tej trudnej sfery konkurencji. Wydaje się, że najbliższe szanse na medal ma Stanisław Kawulok, który osiągnął już kilka powodzących sukcesów międzynarodowych.

I wreszcie spośród biegaczy nie można zapominać o 25-letnim Janie Stanzelu, brązowym medalistcie ostatnich Mistrzostw Świata, w szwedzkim Falun na dystansie 30 km. I on również bierze intensywnie treningi przed Innsbruckiem, razem z grupą utalentowanych, a o wiele młodszych kolegów jak 19-letni Jan Dragon, czy 20-letni Józef Luszczyk. Trener kadry biegaczy Edward Budny podkierfła dobre przygotowanie swoich wychowanków, do olimpijskiego sezonu; nie rotawali się bowiem oni z nartami aż do 15 maja br., następnie trenowali biegi prześlajowe i to w terenie górskim z ostrymi podbiegami, a wreszcie przeszli na specjalistyczne ćwiczenia na zosach na narto-rolkach i mają już w no-

gach "wybieganych" w sumie po parę tysięcy kilometrów. Polscy narciarze w końcu grudnia mieli serię ostrych startów na szwedzkim Inleju. Trener Budny liczy, że jego wychowankowie znajdą się w Innsbrucku w pełnej obsadzie po czterech biegach na wszystkich dystansach - 15, 30, 50 km oraz w stafecie 4 x 10 km.

Ale może największą polską nadzieję na olimpijski medal /obok Bobaka/ jest kobieta. I to Józefina, pragnąca kontynuować medalowe tradycje Senocrytkiej i Pilejczykowej. Myślę o Ewie Rysiwnie, jeszcze niedawnej juniorce. Jej ogromny doprowdy talent - jak twierdzą trenerzy - przedestynuje ją nawet w przyszłości /może już niedługo! / do najwłaśniejszej pancerniści świata. Rysiwna jest żywiarką niezwykle wszechstronną, gromą już dla najlepszych zawodniczek na świecie i to na wszystkich dystansach, choć na razie najlepsze rezultaty osiąga na 1000 i 1500 metrów. W ubiegłym sezonie Rysiwna zdobyła w na Mistrzostwach Świata w Assen srebrny medal na dystansie 1500 m oraz zajęła czwartą lokatę w wielobojku. Jej koleżanka Stanisława Pietruszczak przejawia najwiękzy talent na najkrótszym dystansie 500 metrów.

No i wreszcie nie zapomnijmy o polskich saneczkarzach, od lat plasujących się w czołwce świata. W tym sporcie przewaga saneczkarzy NRD jest jednak tak duża, że w konkurencjach indywidualnych walczyć wszystkie medalowe rezerwy się dla nich. Natomiast w dwójkach mężczyzn najlepsza para polska Wiśki Kłowski-Kozik może mieć szanse na jeden i medal. ... gdyż w tej konkurencji NRD, zgodnie z regulaminem, może wystawić tylko dwie załogi.

A więc - może i uda się w Zimowych Igrzyskach 1976 r. wywalczyć dla barw polskich ze dwa medale!

NOWE WŁADZE "OGNISKA POLSKIEGO"

Na Dorocnym Walnym Zebraniu, odbytym dnia 30 listopada ub. r., zostały wybrane nowe władze Stowarzyszenia "Ogniska Polskie" na dwuletnią kadencję 1975/1977 w następującym składzie:

Prezes: Bolesław Klasiński, Wiceprezes: Jan Karol Pięć; Sekretarz Generalny: Tadeusz Welter, Wicesekretarz Generalny: Józef Kruszyński; Sekretarz Aktów: Józef Efenberg; Skarbnik: Albert Wacura, Wice-

skarbnik: Stefania K. Korunio; Bibliotekarz: Edward Jurkojc; Wicebibliotekarz: Leopold Kozłowski. — Radni: Maria Flisowa, Leon Brzozowski, Aleksander Rusiecki, Waleria Markowska. — Zastępcy Radnych: Alfons Goike, Zofia Morryduza, Anna Winnicki, Władysław Ostrowski. — Komisja Rewizyjna: Natalia Brzozowska, Marta Veron de Dagna, Mikołaj Żukowski. Stępiandrowy: Karol Korunio.

OD RED.: Serdeczne życzenia owocnej pracy dla Sprawy Polskiej na terenie Argentyny.

WCHODZIMY W PIERSZLĄ 25-LECIE
KORZYSTNYCH OPERACJI BANKU

MIESZKANIA WŁASNOŚCIOWE
w latach 1969-1975

WARSZAWA — KRAKÓW
BYDGOSZCZ — LUBLIN
CZĘSTOCHOWA — POZNAŃ
SZCZECIN — RZESZÓW — ŁÓDŹ
ZAKOPANE — WROCŁAW
GDANSK - WILLESZCZ — TROJMIĄSTO

Metr powierzchni 2 w granicach od 65 do 90 dolarów

WYSYŁAMY PROSPEKTY

P
Pekao



ZLECENIA "DO WYBORU" I "NA SKUP".
Pakiety żywnościowe, upominkowe, narzędzia rolnicze, auta, lekarstwa.

ZAMÓWIENIA I WSZELKIE INFORMACJE
ZA POŚREDNICTWEM



banco continental

Casa Central:
TUCUMAN 462/66 p. 3
T. E. 31 - 3208 int. 41



AGENCIA SAAVEDRA
CABILDO 4300 — T. E. 70-7887
Capital Federal

AGENCIA BARTOLOME MITRE
BARTOLOME MITRE 833 — T. E. 45-7368
Capital Federal

AGENCIA CONSTITUCION
BRASIL 1199 — T. E. 26-5375 — CAPITAL FEDERAL

AGENCIA BELGRANO
MONROE 2724 — T. E. 73-2116 — CAPITAL FEDERAL

AGENCIA PATERNAL
GALICIA 844 esq. Avda. SAN MARTIN — CAP. FEDERAL
Tel. 59-3244

AGENCIA ONCE
Sarmiento 2502 — T. E. 48-9439 — CAPITAL FEDERAL

OFICINA VILLA CRESPO
CORRIENTES 5221 — CAPITAL FEDERAL

**OSZCZEDNOSCI
RACHUNKI BIEZACE**
SPREZDAZ I KUPNO BANKNOTOW DOLAROWYCH
EKSPORT — IMPORT — PODATKI
OBSLUGA WYSPECJALIZOWANA

INFORMACJA O POMOCY DLA RODZIN W POLSCE

Najnowsze obowiązujące zarządzenie BANCO CENTRAL DE LA REPUBLICA ARGENTINA zerwała emigrantom Polakom na wysytkę do Polski 20 dolarów USA miesięcznie jako pomoc następującym krewmami: 1) Rodzicom, żonie, — Meżowi; 2) Dzieciom, Braciom i Siostrom do 18-roku życia; 3) Dzieciom, Braciom i Siostrom po 18-tym roku życia - ubożnym fizycznie lub umysłowo; 4) Dalzym krewmami, jeśli przedstawiają zaświadczenie legalizowane w Konsulacie argentyńskim w Warszawie, że pomoc tę otrzymywali poprzednio przynajmniej w ciągu 1-go roku. We wszystkich wypadkach niezbędne jest zaświadczenie odnośnych władz w Polsce, legalizowane przez Konsulat argentyński w Warszawie, o stałym miejscu zamieszkania osoby korzystającej z pomocy. -

KURIER
POLECA

Adwokaci

Dr Stanisław L. Szeja — Adwokat, tłum. przys. — Lavalle 1450, p. III "63", Tel. 40-5065.

Optycy:

Optica "Charpentier" — Pusyrredón 837, Tel. 87-7300. Ządać znaki.

Ortopedia:

Ortopedia "Charpentier" — Pusyrredón 837, Tel. 87-7300. Ządać znaki.

DISCOS-TUBRO



El centro musical de GALERIA JARDIN en su exclusivo local del sonido (197 - FLORIDA - BOULEVARD)
FLORIDA 537 71 - Loc. 282 abajo
Bx. Ar. Argentina
DE KISSELUK

KOLDRY PUCHOWE — Bielina poscielowa na koldry — Puch. Pierze — Poduszki
ECHEVERIA 2334, Tel. 781-1623 (1/2 kwadry od Cabildo, wys. 2000)

PAOLA

SWETRY z własnej fabryki.
SUKIENKI.

Sprzedaz hurtowna i detaliczna.
Galeria Juramento, local 31
CABILDO 2092 — T. E. 781-1887

LEKARZE

Dr S. J. JASINSKI

Medycyna-kardiolog dyplomowany
Wykonujące badanie serca i nacisku krwiotonowanych przy pomocy nowoczesnych aparatów.
Przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki w godzinach od 16 do 18 oraz na zamówienie.

ESMERALDA 909 - p. II, apt. B
1331-5859, 31-2018 Pryw. 821-1322

Dr. MARIANO RABINOWICZ

LEKARZ SPECJALISTA
Choroby dróg moczowych, wewnętrzne i syfilis.

Przyjmuje od 16 do 20
JOSE E. URIBURU 770, p. 1
(rog Cordoba 2200) - T. E. 47-4970

Polacy w Argentynie

S + P

STANISŁAW PSZONKA



Porucznik W.P. Wyróżniony wieloma odznaczeniami polskimi i alianckimi. Żołnierz 2-go Korpusu Polskiego.

ADMINISTRATOR "KURIERA POLSKIEGO"

Po ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 20 stycznia 1976 r. i został pochowany na cmentarzu Chacarita w Buenos Aires.

Odszedł dobry Polak i szlachetny człowiek.

W Zmarłym piśmie nasze straciło szalonego i oddanego Administratora.

Cześć Jego pamięci!

WYDAWNICTWO I REDAKCJA
"KURIERA POLSKIEGO"

S + P

WITOLD KUŚS

Urodzony w Łodzi 24 stycznia 1908 r., zmarł nagle
31 grudnia 1975 r.

Pochowany na cmentarzu w Llavallol.
Porostają w wielkim żalu po bolesnej stracie

ŻONA, CÓRKA, SYNOWA I WNUCZĘTA

S + P

WITOLD KUŚS

Publicysta. Oficer W.P. Żołnierz 2-giej wojny światowej

wyróżniony odznaczeniami polskimi i alianckimi.

Urodzony w Łodzi 24 stycznia 1908 r., zmarł nagle
31 grudnia 1975 r. i został pochowany na cmentarzu w Llavallol
poia Buenos Aires.

W Zmarłym tracimy wiernego Przyjaciela i oddanego
Współpracownika naszego piśma.

Cześć Jego pamięci!

WYDAWNICTWO I REDAKCJA
"KURIERA POLSKIEGO"

KONDOLENCJE

Zastraszająco tonieje nasza powojenna emigracja. Oto niedawno otrzymaliśmy smutną wiadomość o zgonie matki dra. Aleksandra Porembińskiego, naszego cennego korespondenta i współpracownika z Sao Paulo w Brazylii, którego artykuły i rozprawy zamieszczane na łamach "Kuriera" są tak szeroko komentowane przez naszych Czytelników i wywołują duży odzew.

W bardzo smutnym i bolesnym okresie Jego życia, przesyłamy tą drogą p. drowi Porembińskiemu wyrazy naszego szczerego współczucia i podzielimy jego smutek i ból.

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

Drogą pośrednią dostała do nas nadzwyczaj przykra i bolesna wiadomość. W Stanach Zjednoczonych, gdzie od paru lat praktykował, zmarł nagle dr. Jacek Dziannott. Nieubłagana śmierć przetrwała młodzieńcze życie świetnie zapowiadającego się lekarza.

Zmarły, jeszcze za czasów studenckich na Pafstwowym Uniwersytecie w Rosario, zawsze odwiedzał skromne progi naszej redakcji przy okazji swoich przyjazdów do Buenos Aires. Przychodził do nas zawsze z ojcem, p. Juliuszem Dziannottem, naszym cennym współpracownikiem i przyjacielem, wybitnym polskim działaczem społecznym i kulturalnym na terenie Rosario. Pamiętamy Zmarłego jako przystojnego młodzieńca, świetnie ubranego towarzyszy, o dużej wiedzy i kulturze ogólnej, doskonale mówiącego po polsku i w pełni obetnanego z naszymi polskimi zagadnieniami na terenie Argentyny, w Kraju i w diasporze.

Jakimi słowami można pocieszyć zbolanych Rodziców z powodu straty Ich ukochanego Jedynaka. Prośmy wysiłek. Takie słowa nie istnieją. Nie usłujemy też ich wynajdywać. Stwierdzamy tylko, że towarzyszymy Im w ich bólu na tyle, na ile pozwalają nasze ludzkie możliwości. Głęboko i szczerze!

KARNAWAL

W "OGNISKU POLSKIM"

Zarząd Stowarzyszenia "Ognisko Polskie" serdecznie zaprasza

Całą Kolonię Polaków ze Stolicy i Wielkiego Buenos Aires na Zabawy Karnawałowe, które organizuje w salonie własnym przy ul. Gorriti 3972, Capital

dnia 29 lutego i 6 marca b.r.

Początki zabaw o godz. 22-giej.

Przyrywać będzie doborowa orkiestra. Nowoczesna muzyka z płyt.
WYBÓR KRÓLOWEJ KARNAWAŁU! ATRAKCJE!

Tańczyć można wszędzie, bawić się natomiast tylko w "OGNISKU". Dlatego też czy z daleka, czy z bliska, Zarząd wszystkich zaprasza do "OGNISKA".

WSTĘP BEZPŁATNY.



COOPERATIVA DE CREDITO "SAN TELMO" Ltda.

SERRANO 2076 — BUENOS AIRES

Telefon 774-7621

Czynna codziennie od godz. 15 do 20 prócz niedziel, poniedziałków i świąt.

NAJBLIŻSZY NASZ CEL: KAPITAŁ 250.000.000.— PESOS m/n.
Stan na dzień 31 stycznia 1976 r.

Kolejny numer członkowski: 699 Pojęć pełnych akcji: 43.392

Kapitał pesos Ley: 2.196.637.— (216.963.700.— m\$N.)

Udzielono w 1976 r. pożyczek wraz z dyskontem: 22 na sumę

pesos Ley: 845.369.000.— (84.536.968.— m\$N.)

W 1975 r. udzielono 370 kredytów na sumę pesos Ley:

7.296.075.— (729.607.500.— m\$N.)

Zarząd Spółdzielni podniósł górna granicę kredytów
do 7 mln. m\$N.

Kooperatywa San Telmo S.A. zawiadamia swych członków, że ze względu na czas urlopowy wydawanie akcji wstrzymane jest do dnia 15 marca br.

Zarząd Spółdzielni podaje do wiadomości, że wydawanie wypisanych akcji odbywać się będzie w pierwszy czwartek każdego miesiąca

w biurze Spółdzielni, w godzinach od 15 do 20.
MAMY DUŻE ZAPOTRZEBOWANIE NA KREDYTY. POTRZEBUJEMY WIĘCEJ KAPITAŁU.

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA KOOPERATYWY

Dr. LUDMILA K. CHOMĘTOWSKA
LEKARZ - DENTYSTA

Poniedziałki - frody - piątki i - godz. 16 - 20.

Obligado 2136, 4p. dep. D. - Capital. -

TE: 73-0897

MIESZANINA

PRZYŚLÓWIA POLSKIE

Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

o
Król Waza, jak sama nazwa
wskazuje, lubił jeść napy.

o
Piramidy w Egipcie budowano
zawyczają od dołu.

o
Matka Antka cierpiąca ze
względu na brak męża oraz pie-
niędzy.

o
Wódę penski waadził swoją
flotą na okręty.

x
I drobna mysz może się przydać
niekiedy lwu potężnemu.

x
Myśl dobra w niecierpliwość jest
połową złością.

x
Nie zawsze to nadziej się stodka,
jeśli kto wie dziś, co go jutro
spotka.

x
Komu się nie chce do nieba,
tego gwałtem pchać nie trzeba.

x
HUMOR KRAJOWY

Kierownik przyjmuje nowego

KURIER POLSKI

— CORREO POLACO —

No. 925/926 TYGODNIK NIEZALEŻNY 27, 2/4, 3, 1976

Correo Argentino Central (B)	INTERES GENERAL Concesion Nº 5853	DIRECCION, REDACCION Y ADMINISTRACION
	FRANQUEO PAGADO Concesion Nº 503	Edif. "Hogar Polaco", Gorrioli 3972 Buenos Aires Tel. 86- 9993

Wydawca (Editor)
Polska Spółka Wydawnicza - Editorial "Kurier Polski" S.R.L.
(en formación)
Director (Redactor): EDUARDO JURKOJC

Adrian Obertyński

WARSZAWSKI

Podobnie jak wiosna w przyro-
dzie, okres kamawatów w psychi-
ce ludzi stał się okresem odnawia-
nia, psychicznej regeneracji.
Tachymy więc do upadłego, bawi-
my się, nie żując nieprzespanych
socy. Tak drż jak i sto lat temu, w
okresie redukt i staropolskich kuligów
- pisała prasa warszawska w lutym
1962 r.

Zabawa sylwestrowa rozpoczyna
hale kamawatów w Warszawie.
Odbywały się one od Nowego Roku
aż do Wielkiego Postu, to jest do
Środy Popielcowej. W Warszawie za-
czynają Sylwester hucnie, dawniej
przy świecach woskowych, a w
1859 r. przy lampach naftowych,
następnie przy oświetleniu gazowym
i wreszcie przy elektrycznych zryan-
dolach. W Warszawie tańczyli
warszycy. Nie ma domu - pisał
Bolesław Prus w swoich Kronikach -
w którym by od dziesiątej wieczór
do ósmej rano nie dźwięczały i
podłogi; nie ma cukierni, w której
subiekci i chłopy nie uginalby
się pod brzemieniem obetalowych
pączków. Nie ma właścicieli ma-
gazyonu strojów damskich, której
na kłęczkach nie biegało by o kredyt.

Jak odbywały się te kamaw-
zabawy? Według relacji Jadelki
Wydeli Dmochowskiej na zabawie
w domu prywatnym w miarę napy-
wania gości rozmownie na tacach
herbaty, kawę i petitfoury. W po-
koju przeznaczonym na palarnię
stary tace z kanapkami, ciastkami
i nalewką, w innym sokołki bufet ze
stosami chrustu i pączków, owoca-

KARNAWAŁY

podawano między dwunastą a drugą
zaś banasz i bigos nad ranem.
Czwartego lutego 1883 r. dzien-
niki nie wyszły, bo wszyscy dzien-
nikarze w Warszawie "przepowiada-
li sobie" najniebezpieczniejsze tańce i
tańcem figury. Najmłodniejszym
tańcem były kadry otymy na moty-
wach z opery "Carmen" Bizeta.

Bywały też tańce ze społecznym
wydźwiękiem. Na pierwszym "do-
rocznym zjeździe gómbków" w owym
roku wykonano kontredans między
właścicielami kopalń węgla a przed-
stawicielami dróg żelaznych.
Węglarze "ponawali się w kierunku
miłki na przewóz a "holejane" na
odwrót. Poczerną uwagę wróciła
figura odtańczona solo przez
Drogę Petersburską, która każe pła-
cić za transport nadrożnie" - nota-
wała ówczesna prasa.

Tańczono na Warszawskie To-
warzystwo Dobroczynności, na
"szawale chroniące dziewczęta od
upadku", na podmurki, na starców
i kaleki, na przyodziewanie nagich i
nakarmienie głodnych, na pociesze-
nie chorych i nauczenie niepi-
śmiemych. - Pewnego razu, kiedy
jakś chłopczyna przylądła się
przez okna tańczącym w Resursie
Obywatelskiej, bardziej doświad-
czony od niego andrus warszawski
powiedział: "Patrz, to na nas
tańczą!"

Sto lat temu najpiękniejsze bale
kamawatów odbywały się w Re-
surse Obywatelskiej na Krakowskim
Paseczniku i w Resursie Kupiec-
kiej przy Senatowskiej. Głównym

pracownika i pyta: Jak dluho był
pan w poprzednim miejscu? -
Sześć lat - odpowiada zapytan

- To pięknie, a dlaczego pan
tąd odszedł? - Musiałem, ogh
no amnestię.

był "Bal Wioflary" w siedzibie
Warszawskiego Towarzystwa Wio-
flarskiego przy ulicy Foksal oraz
Miejski Bal w ratuszu. Mniej wy-
tworne towarzysystwo bawilo się "Pod
Trzema Koronami" na Ogrodowej
lub "Pod Murzynkiem" na Rynku
Starego Miasta.

Po pierwszej wojnie światowej
zabawy kamawatów e uległy pew-
nym przeobrażeniom. Bale publiczne,
były to zabawy związane - in-
żynierów, prawników, lekarzy, stu-
dentów oraz fryzjerów i kelnerów.
Wielką popularnością cieszyły się
tędy "Bal Mody" oraz "Bal student-
ów Akademii Sztuk Pięknych" i
najbliższy ze wszystkich: bal
"Warsawa a swoje Politechnice".
Atrakcją tych bali był różnego ro-
dzaju inscenizacja kostiumowa - na
przykład na "Balu Książki" suknie
w białe tulipany należało odgadnąć
jako tytuł jednej z książek Natho-
wskiego.

Warszawa dziesięć lat po
drugiej wojnie światowej, potrafi
bawić się wszędzie - pisze Julia
Hartwig. Najweselsze bale odbywa-
ją się na ogh tam, gdzie najmniej
zamożnością pachnie: w tak zwanej
"Stodołę" młodzieńców, w "Aka-
demiku" i - nadal - na Politech-
niczce. Stroje są tam dowolne, a po-
myślowość ich ma najwyższą ocenę.

Na przykład na jednym z balów
w 1962 r. rozbito w roku jednej z
sal namiot turystyczny, a towarzy-
stwo bawilo się w nim wspaniale, tak
jakby to było na jakiejś wycieczce
weekendowej. Okazało się, że u-
czestnicy tej maskarady układali
sobie od dawna plan wspólne
spędzenia urlopu i jakoś zawsze im
się to rozchodzi. Teraz więc, na sa-

li balowej zrealizowali swoje
marzenia.

Niektórzy jednak brakuje i
wencji i pesien czynnik starych
gazet skopów art pomyślnie rzynek
karykatury i żartowniśia z Xi
w. Franciszka Kostrowskiego b
to jęgomości przebrany za kalfow
piewca, a nad drowickami, umie
coznymi w miejscu, na którym
siada, widział napis: "Nie cwi-
rać!" Ciekawci owierali zamyk-
jąc je zaraz z popiechem, gdy
czego poczciwego dopatrzył się
było można", tylko nieobawiaj-
cie się ciasta - to jest "cietery li

Przed wojną na jedne z zab-
studentów Akademii Sztuk Pięk-
melbazar Pietkiewicza pojawił się
stroju rzymskiego gladiatora, i
dającym się z przepasani na biod-
i nie wzięcej, Eliaz Kamarek w
pił w stroju Tutankamona, zaś
tomi Michałak odtańczył foxtro-
jako stowiałki bożek. Na dwa
ta przed wojną, w 1937 roku ba-
kamawatów w hotelu "Bristol"
madziń elitę stolicy, a beżo Ke-
wej Mody przypadło młodzień-
wówczas Ninie Andryczównie.

Do repertuaru zabaw kamaw-
towych należały jeszcze kuligi
staropolskie zwyczaj tańców pol-
nych z jasnją na siankach, przypo-
niany i praktykowany obecnie p
towarzystwa turystyczne, urzadi-
ce w styczniu i lutym zabawy, o
przez uczestników zimowych wci
Minęły natomiast czasy, w któ-
na balu obowiązywały lalkerki
białe rękawiczki, a party tancet
smuły się w tak staromodnego
ca wiedeńskiego i nowego tań-
tanga - obwołanego "niesłomno

Redaktor przyjmuje: wtorki, i piaki w godz. 20 - 22. Administracja czynna w poniedziałki godz. 9-17,
wtorki godz. 11-20, srody godz. 9-15 i piatki godz. 11-15.

Przenumerata w Argentynie i krajach sąsiadujących: ROCZNA-\$200.-, PÓŁROCZNA-\$110.-, KWARTALNA \$60.-
Dodatkowa opłata za przesyłkę: lotnicza-\$12.-Cena egzemplarza-\$15.-Zmiana adresu-\$5.-
Czeki i Przekazy Pocztove na imię "KURIER POLSKI".

Przenumerata we wszystkich innych krajach wynosi (w dolarach U.S.A. wziętynie w ich trownowartosci): Roczna: dol. 8.-, Półroczna dol. 3.-
Przytaka lotnicza do krajów amerykańskich, poza wyżej wymienionymi, dol. 8.- rocznie; do krajów poza Ameryką dol. 13.- rocznie.

PADRES FRANCISCANO
BEQUER 2360
1482 MARTIN CORONADO